

Kraj | Małopolska



Wśród ponad 2,5 tys. ewakuowanych osób byli pacjenci szpitali

Alarmy postawiły na nogi całą Polskę

BEZPIECZEŃSTWO. Ponad 2,5 tys. ewakuowanych osób z 22 placówek, m.in. szpitali i prokuratur w całej Polsce – to efekt wczorajszych fałszywych alarmów bombowych. Pierwsza zatrzymana osoba w tej sprawie, to mieszkaniak Chrzanowa.

Na 22 komputerach, m.in. w szpitalach i prokuraturach w całym kraju wczoraj rano odczytano zatrważające informacje. Ktoś przesłał e-maile, w których groził, że o godz. 12 wybuchną wcześniej podłożone bomby. Chwilę później służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo ruszyły do zagrożonych placówek, aby ewakuować ludzi i przeszukać placówki.

Na terenie Małopolski e-maile o ładunkach wybuchowych przysłał do Prokuratury Okręgowej w Krakowie i Szpitala Powiatowego w Chrzanowie. Dyrektor placówki, ze względu na dobro pacjentów, nie zarządził jednak ewakuacji. W budynkach szpitala mogło przebywać ok. 1500

osób. – Przed godz. 12 zdążyliśmy przeszukać wszystkie pomieszczenia szpitala. Nie znaleźliśmy tam bomby – mówi Robert Matysiak, rzecznik chrześcijańskiej policji.

Z budynku krakowskiej prokuratury ewakuowano ok. 250 pracowników. – Poszukiwania materiałów wybuchowych trwały do godz. 13. Później wszyscy wrócili do pracy – mówi prokurator Krzysztof Dratwa.

Alarmy bombowe wszczęto m.in. w Warszawie, Katowicach, Gdańsku, Sosnowcu, Gliwicach.

Kilka godzin po wysłaniu e-maili policja namierzyła pierwszego podejrzanego. Mieszkaniec Chrzanowa został zatrzymany we własnym mieszkaniu. Bartłomiej Sienkiewicz, minister spraw wewnętrznych zapewnił, że wyjaśnienie tej sprawy jest dla policji „absolutnym priorytetem”. Dodał, że fałszywe alarmy bombowe zdarzają się prawie codziennie. Większość jest wykrywana.

MARCIN BANASIK

2734613/00

od 2 lipca
co wtorek w prezencie

Małopolska na rowerze
BEZPŁATNA KOLEKCJA
6 MAP ROWEROWYCH



DZIENNIK POLSKI

www.dziennikpolski24.pl

Symbole zakazane

PRAWO. Swastyka oraz sierp i młot to symbole jednoznaczne

Konstytucja i kodeks karny wyraźnie mówią o zakazie propagowania nazizmu, faszyzmu i komunizmu. W życiu codziennym bywa z tym różnie.

Ostatnim tego potwierdzeniem jest decyzja... Dawida Roszkowskiego, prokuratora rejonowego z Białegostoku. Odmówił on wszczęcia postępowania w sprawie swastyki namalowanej na jednym z budynków. Uznał bowiem, że w Azji jest ona powszechnie używanym symbolem szczęścia i pomyślności, dlatego nie sposób dostrzec w niej propagowania faszystowskiego ustroju państwa.

Decyzja i uzasadnienie białostockiego prokuratora wywołały oburzenie.

– To jest skandal i w gruncie rzeczy wyraz poparcia dla działań neofaszyzmu. To jest bardzo szkodliwa decyzja, gwarantująca tym ludziom całkowitą bezkarność – mówi Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia Nigdy Więcej, organizacji przeciwdziałającej rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji.

Decyzję prokuratora Roszkowskiego zdecydowanie skrytykowała Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. W tej spr-

wie interweniował też prokurator generalny Andrzej Serebet. Ostatecznie śledztwo w sprawie swastyki na murach zostało wszczęte. – Decyzja ta i jej uzasadnienie były skandaliczne, dlatego zostały uchylone – podkreśla Mateusz Martyniuk, rzecznik Prokuratury Generalnej.

To jest wyraz poparcia dla działań neofaszyzmu

Marcin Kornak

Zdaniem Marcina Kornaka, przykład z Białegostoku potwierdza, że w Polsce istnieje problem w przypadkach propagowania totalitaryzmów.

– Prawo mamy dość dobrze sformułowane. Nie różni się specjalnie od zapisów funkcjonujących w innych krajach. Natomiast kompletnie kuleje u nas egzekucja – mówi prezes Stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Jakiegokolwiek prawa byśmy bowiem nie spisali, to przy takich ludziach jak prokurator z Białegostoku będzie

ono nieskuteczne – dodaje Marcin Kornak.

Podobnego zdania jest dr Jerzy Bukowski, rzecznik Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie. Podkreśla, że w przypadku symboli nazistowskich, faszystowskich i komunistycznych nie ma miejsca na dodatkowe interpretacje.

– Swastyka ma oczywiście wiele znaczeń, ale w Polsce po 1939 r. stała się symbolem jednoznacznym. Podobnie jest też z sierpem i młotem – mówi dr Bukowski.

Według niego w Polsce istotnym problemem jest też nierównowaga w podejściu do ideologii nazistowskiej i komunistycznej.

Jako jeden z przykładów podaje dopuszczenie rosyjskich kibiców podczas Euro 2012 do maszerowania ulicami Warszawy w koszulkach z sierpem i młotem.

– Czym innym to było, jak nie propagowaniem ideologii komunistycznej? Gdyby niemieccy kibice chcieli przyjechać w koszulkach ze swastykami, pewnie nie zostaliby przepuszczeni przez granicę – mówi dr Jerzy Bukowski.

MACIEJ PIETRZYK



Wojciech Lesiak ps. „Wojtas”

Areszt dla „Wojtasa”

ŚLEDZTWO. Krakowski sąd wydał postanowienie o aresztowaniu 22-letniego Wojciecha Lesiaka ps. „Wojtas”. W ślad za tą decyzją prokuratura rozstała list gończy za podejrzanym o zabójstwo 23-latką w Borku Fałęckim.

Wysoki, o muskularnej budowie ciała, krótko obcięty z ciemnymi oczami, bez znaków szczególnych – tak wygląda mężczyzna podejrzany o odrażanie ręki 23-latkowi. Mężczyzna wykrwawił się na śmierć.

Zdaniem śledczych napastnik zadając cios, „mający charakter amputacji”, godził się na śmierć swej ofiary.

Krakowska prokuratura prosi każdego, kto zna miejsce pobytu poszukiwanego, o powiadomienie o tym policji. Ostrzega również, że za ukrywanie podejrzanego lub pomaganie mu w ucieczce grozi nawet 5 lat więzienia.

Do napadu doszło 13 czerwca na ul. Żywieckiej (Borek Fałęcki) w Krakowie; zaatakowany maczetą 23-latek, mimo półtoragodzinnej reanimacji, zmarł z wykrwawienia. W wyniku uderzenia maczetą prawie odrażano mu rękę.

Według ustaleń Prokuratury Okręgowej w Krakowie, która prowadzi śledztwo, atak nie był przypadkowy, a zmarły 23-latek był od jakiegoś czasu skonfliktowany z grupą pseudokibiców.

(BAN)

Tatry zostaną wysprzątane 6 lipca

AKCJA. 6 lipca odbędzie się druga edycja akcji „Czyste Tatry”. W zeszłym roku wolontariusze znieśli z gór ponad 1,5 tony śmieci.

Akcja obejmie zasięgiem cały obszar polskich Tatr, czyli wszystkie szczyty dopuszczalne do ruchu turystycznego oraz doliny tatrzańskie.

Do tej pory udział w sprzątaniu zadeklarowało niemal pół tysiąca ochotników. Z pomocą ma przyjść również 1,5 tysiąca harcerzy i żołnierzy z 6. Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa. – Mamy nadzieję, że druga edycja naszej akcji stanie się narodową lekcją właściwego zachowania w górach – wyjaśnia Albin Marciniak, pomysłodawca akcji „Czyste Tatry”.

Oprócz wymiaru ekologicznego „Czyste Tatry” to akcja również o charakterze edukacyjnym. – Zanim tysiące turystów wyruszą latem

DP DZIENNIK POLSKI patronuje

na tatrzańskie szlaki, chcemy, aby dowiedzieli się także, jak przygotować się do górskich wędrówek – tłumaczy Albin Marciniak.

Choć samo sprzątanie będzie odbywać się 6 lipca (sobota), to na Równi Krupowej w Zakopanem od czwartku do niedzieli na wszystkich uczestników będzie czekać wiele atrakcji (spotkania z podróżnikami, koncerty, konkursy).

Wszelkie szczegóły na stronie www.czystetatry.pl

MARCIN WARSZAWSKI

marcin.warszawski@dziennik.krakow.pl

REKLAMA

2682489/00

Wit Szostak
Dumanowski side A i B
reż. Konrad Dworakowski

przedstawienia
2, 3 lipca

Stansław Radwan
Opera mleczana
reż. Mikołaj Grabowski

przedstawienia
2, 3, 4 lipca

Ajschylos
Oresteja
reż. Jan Klata

przedstawienia
5, 6, 7 lipca

Mecenas
ArcelorMittal

Patroni medialni

ams

MODNY KLAMIER

DZIENNIK POLSKI

TVP KRAKÓW

radiofonia

VISITOR

INTERIA.PL

Classic